

168

# MALWINA - CZYLI DOMYŚLNOŚĆ SERCA

Sluchowisko wg powieści  
Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej

31 X godz. 20.31 p. I

W parku puławskim, w pobliżu pałacu, ale na uboczu, stoi niewielki stylowy pawilon. Była to niegdyś siedziba Marii Wirtemberskiej, córki Adama Kazimierza Czartoryskiego i Izabeli z Flemingów, słynnej założycielki świątyni Sybilli, autorki „Pielgrzymy z Dobromiła”. Tu właśnie po rozwodzie z księciem pruskim zamieszkała 24-letnią Maria, tu zapewne, a może i w czasie jej pobytów w Warszawie, w rodzinnym pałacyku na Rymarskiej, powstawała powieść „Malwina czyli domyślność serca”. Autorka, wychowana w atmosferze najświetniejszego salonu literackiego epoki, jakim był gromadzący poetów i artystów dwór w Puławach, czytelniczka francuskich romansów sentymentalnych, miała smak ukształtowany przez dwóch swych kolejnych preceptorów: Franciszka Karpińskiego — czulego śpiewaka Justyny, i poetę nadwornego Franciszka Dionizego Książczaka. Powieść ukazała się dopiero w 1816, ale napisana była znacznie wcześniej i poprzeczona sławą wśród arystokratycznej socjety, jej fragmenty bowiem krążyły od dawna po salinach warszawskich wywołując żywe

zainteresowanie. Nie tylko fabułą i nowością ujęcia — ciekawość budziły jeszcze bardziej plotki i domysły krążące wokół postaci romansu. „Malwina” była to bowiem powieść z kluczem. Później krytycy nieraz usiłowali klucz ten odnaleźć, ale jak dotąd brak dowodów na poparcie niektórych pomysłów i podejrzeń. Pewne jest jednak, że w osobie bohaterki autorka sportretowała samą siebie, że przeżycia Malwiny czerpała z własnych uczuć i rozczarowań. A śledzić je umiała i obserwować z niezwykłą subtelnością. Wnikliwość i szczerść tych opisów i wyznań zdecydowały o sukcesie bezimiennie wydanej książki. To im zawdzięcza „Malwina”, że w literaturze ojczystej zajęła zaszczytne miejsce jako pierwsza polska powieść sentymentalna.

Na Zachodzie było takich powieści wówczas bardzo wiele, wychodziły zwłaszcza spod piór kobiecych. Sama jednak atmosfera Puław nasycona modną lekturą, przepojona czuymi słowami, rozmowami o miłości i szczęściu na ziemi, ów park i pałac, gdzie wśród dam i kawalerów snuły się cienie Heloizy, Pameli, Klarysy, osjanowskiej Malwiny i średniowiecznych rycerzy i gdzie współcześni poeci gościli miesiącami, by opisywać wdzięki swych protektorek — sam ten klimat mógł posłużyć tklivemu i „domyślnemu sercu” młodej Marii za inspirację do literackich poczyną.

Dziś krytycznie patrzymy na epokę, w której tak głośno wielbiona „czułość” nie przeszkodziła sawantce i wielkiej damie polskiego sentymenta-

lizmu wydać szesnastoletnią Marię za księżęcego acz antypatycznego konkurenta dla dogodzenia wielkim ambicjom Familii, ani też córce oprzeć się woli rodziców. A jednak wierzyć musimy w uczucia Malwiny opisane z wnikliwością psychologiczną, jakiej nie знаła dotąd polska literatura powieściowa epoki. Jest to autentyczna miłość, autentyczne związane z nią udręki i uniesienia i wystarczy tylko odrzucić konwencjonalne ozdobniki dawnego stylu — jak omdlenia, westchnienia, przysięgi i łzy, żeby ujrzeć opisany z całym realizmem dramat.

Prócz psychologicznej odkrywczości uderza w książce obraz obyczajowy. Odnajdujemy tu wiernie ukazane życie towarzyskie za czasów Księstwa Warszawskiego, dzięki spostrzegawczości autorki oglądamy szereg portretów, odmalowanych z pewnością z natury, interesujących, acz przez badaczy dotąd nie zidentyfikowanych.

Adaptacja dwutomowej powieści, pełnej długich epizodów a skąpej w dialogi, nie jest „rzeczą łatwą ani małą”. Malwina Szczepkowska, znana autorka sztuk dramatycznych i sluchowisk, rozwiązała to zadanie obracając szczęśliwie narrację w formę dramatyczną, wydobywając sceny z opisu. Dyskusyjne wydaje się jedynie wprowadzenie chóru — formy obcej powieści sentymentalnej i powierzenie mu pewnych partii refleksyjno-lirycznych. Są to teksty przypominające raczej styl pamiętnika lub listu. Chór archaizuje jeszcze bardziej staroświecką „Malwinę”, a przydałby się raczej dystans z przymrużeniem oka.

es-be

## Studio Klasyczne

nada dnia 31 X o godz. 20.31 w programie I  
sluchowisko wg powieści  
Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej

# MALWINA CZYLI DOMYŚLNOŚĆ SERCA

Adaptacja radiowa Malwiny Szczepkowskiej  
Reżyseria — Malwina Szczepkowska i Jan Boigaty  
Asystent reżysera i realizacja akustyczna —  
Jacek Ujazdowski

Opracowanie muzyczne — Janusz Hajdun

O b s a d a :

Malwina — Teresa Lasota; Wanda, jej siostra — Barbara Patarska; Księżna — Wanda Stanisławska-Lothe; Młynarka — Anna Chodakowska; Ludomir i Pułkownik Melsztyński — Edward Ożana; Stary książę Melsztyński — Andrzej Szalawski; Mnich — Zbigniew Grochał; Stary sługa — Tadeusz Gwiżdowski.  
oraz: Wanda Karasińska, Krzysztof Kalczyński, Jan Boigaty, i Arkadiusz Zarański.  
Sluchowisko przygotowała Rozgłośnia Gdańska.